

---

niedziela, 21.07.2024

## 16. Niedziela Zwykła - czyli słów kilka.....

Nigdy nie byłem pasterzem w dosłownym tego słowa znaczeniu. Nie spędziłem nawet godziny z owcami. Stąd na pewno nimi nie pachnę. Metaforycznie jak na księdza brzmi to zatrważająco. Lecz ja piszę dosłownie. Mijałem je na halach w polskich Tatrach czy na stepach w Gruzji (zdjęcie stada owiec z Gruzji). Lubiłem ich widok. Ale nie wiem, co czują owce, gdy pasterz znika. Nie rozmawiałem o tym z żadnym pasterzem. Choć może powinienem. Ewangelia stałaby się bardziej wymowna.

W każdym razie dziś Jezus lituje się nad ludźmi, „byli bowiem jak owce nie mające pasterza”. Czasownik „zlitował się” zapisany jest za pomocą greckiego słowa *esplanchnisthē*, które oznacza: „poruszyły się w Nim wnętrzności”. W pewnej mierze jest to odpowiednik hebrajskiego *rahamim* (od rzeczownika *reham*, który oznacza „łono”, „wnętrzności”), a bywa tłumaczone na język polski jako „miłosierdzie”.

Co takiego Chrystus zobaczył w tych ludziach, że aż poruszyły się w Nim wnętrzności? Może pogubienie, a może coś więcej: panikę, lęk, niepokój, przerażenie. Jeden z braci kapłanów zauważył, że część z nich była zagubiona po śmierci Jana Chrzciciela. Ten nowotestamentalny Eliasz zapalał słowem jak ogniem. Jak bardzo brakuje dziś takich słów pełnych świętego ognia i takich „podpalaczy”, by wzniecać ogień, ogień miłości do Boga! Wszyscy jesteśmy jak owce nie mające pasterza. Dzisiejsi sprzedawcy marzeń wciskają nam tanie pocieszenie przekładane szybkim sukcesem i tam na zewnątrz, i tu, wewnątrz owczarni. Wymiar sukcesu dla nich: żeby nie było nudno, żeby performance się udał. Po takim spektaklu wychodzisz na zewnątrz i jesteś głodny tak, jak byłeś. Wydawało ci się, że coś jesz, a były to duchowo puste kalorie. Głód w tobie coraz większy, trawi wewnątrz, serce krzyżuje z kręgosłupem, wykrzywiając go we wszystkie strony – poza jedną, skierowaną ku niebu. Tak bardzo jesteś zgarbiony ku ziemi, że zapomniałeś o niebie.

Chrystus wie, że potrzebujemy słowa, Jego słowa, które nas podnosi, prostuje, karmi, wyprowadza na zielone pastwiska, orzeźwia dusze (por. Ps 23). Dlatego „zaczął ich nauczać”. Jego słowo połączone z Jego Krwią (jak chce tego dziś św. Paweł w Liście do Efezjan) jest dla nas Pasterzem. Bez tego słowa po pewnym czasie wpadamy w osamotnienie i bezsens, lęk i przerażenie.